

# Dokumentaliści dnia jednego. Całe miasto w piątek

**19 MAJA** Wszystko się zaczyna o północy z czwartku na piątek. Pierwszym miejscem będzie rozgłośnia radiowa, później piekarnia, stacja benzynowa. Życie ulic, dzielnic, mieszkańców. Tam gdzie się uczymy, pracujemy, modlimy... i tak do 23.59 z piątku na sobotę. Ostatnim głosem miejskim będzie fala dźwiękowa koncertu na Kozienaliach

Kilkanaście osób i nieograniczona rzesza internautów – to realizatorzy projektu „Jeden dzień z życia Lublina”, którego celem jest udokumentowanie jutrzejszego dnia.

– Wybraliśmy miejsca w mieście, w których będziemy robić zdjęcia, nagrywać, które opiszemy, gdzie będziemy rozmawiać z ludźmi, żeby zarejestrować 24 godziny z życia lublinian. W wielu z nich musieliśmy uprzedzić, że będziemy. Wiele spotkań i rozmów wyniknie już w trakcie akcji ale są też umówione osoby, których wypowiedzi zarejestrujemy przez telefon, spodziewamy się sms-ów – wylicza Ala Bąk z Domu Słów, który wspólnie z Ośrodkiem „Brama Grodzka - Teatr NN” organizuje akcję.

- Uczestnicy podzielili się według kompetencji. Jedni fotografują, inni będą pisać teksty albo robić rejestracje wideo czy rysować komiks. Niektórzy będą pracować kilka godzin, inni o wiele dłużej – dodaje Magdalena Krasuska



FOT. DOROTA WIERCIKO

**Wczoraj w Domu Słów spotkali się uczestnicy akcji „Jeden dzień z życia Lublina”. Od lewej: Katarzyna Celewicz, Maciej Pałka, Magdalena Krasuska, Kinga Liwak, Dariusz Okoń, Paweł Jusyn, Ala Bąk, Monika Czapka, Sara Akram, Aldona Potoczna, Karolina Głusiec, Magda Szymczyk**

z Domu Słów tłumacząc jak przygotowują się do jutrzejszej akcji. Powstał harmonogram i organizatorzy wiedzą gdzie, kto i na co w mie-

ście poluje i co doda do dynamicznie przyrastającej dokumentacji. Bo akcję będzie można śledzić na bieżąco na profilu Domu Słów na

Facebooku oraz w dedykowanym do tego wydarzeniu. Na przykład Paweł Jusyn zaczyna o północy w rozgłośni radiowej,

później ma w planach wizytę w piekarni. Dźwięki i obrazy miasta będzie łowił do 9 rano. Później idzie spać i wraca do udziału w akcji wieczorem. Ostatni dyżur ma Maciej Tuora, który na dodatek 19 maja ma urodziny. Pójdzie na ul. Bernardyńską na koncert dla studentów. Na scenie głównej może być wtedy Taco Hemingway lub Ten Typ Mes. Dokumentaliści dnia jednego – bo chyba tak można nazwać uczestników projektu – będzie można jutro spotkać wszędzie. Jedni będą starać się uwiecznić dźwięki ulic, targów, dworca, szum rzeki i wiatru. Inni rozmawiać z ludźmi. Mieszkańcy mogą spodziewać się, że zostaną poproszeni o opowiedzenie o sobie, swoim dniu, o czym marzą czy co mają w kieszeni.

Z uzyskanego materiału powstaną rodzaj webdocu (multimedialnej opowieści internetowej). Będzie to też rodzaj kapsuły czasu – listu do przyszłych pokoleń. Organizatorzy przyznają, że chcieliby przy „Jednym dniu z życia Lublina”

uwzględnić doświadczenie brytyjskiej organizacji Mass – Observation, która działała od końca lat 30-tych XX wieku i chciała stworzyć rodzaj antropologicznego modelu współczesnego świata. Wtedy poproszono Anglików o pisanie dzienników, zadawano też pytania w stylu: co masz w kieszeni?, co dziś widziałeś niezwykłego? Podobnym projektem był „Life in a Day” przygotowany przez You Tube na piąte urodziny serwisu.

## TWÓJ 19 MAJA

Każdy kto będzie w piątek w Lublinie, może wziąć udział w projekcie. Wystarczy wrzucić swoją relację na Facebook'a lub Instagram z użyciem hasztagu #1dzienLBN (uwaga, należy pamiętać o zmianie ustawień prywatności posta. Musi być publiczny). Na taką relację mogą się składać: ● zdjęcia ● nagrania ● pocztówki ● cytaty ● ilustracje. (AGDY)